

Z poślizgu w... poślizg

Nie ma szans, by roboty przy przebudowie wiaduktu w ul. Hożej w Szczecinie zakończyły się w tym tygodniu, do 22 lutego. I zanosi się, że jeszcze sporo czasu upłynie, nim drogowcy stamtąd znikną, a przejazd nim dla samochodów i autobusów komunikacji miejskiej zostanie przywrócony. Konkretnych nowych dat ukończenia prac i oddania wiaduktu do użytku wciąż brak.

To kolejna inwestycja drogowa, jaką zlecił Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego, która zalicza poślizg. Tak samo jest m.in. w przypadku ul. Kwiatowej na Gumieńcach oraz krótkich odcinków ulic Księcia Bogusława X i Andrzeja Małkowskiego w śródmieściu. Tak też było przy okazji przebudowy odcinka ul. Jagiellońskiej między al. Wojska Polskiego i pl. Ludwika Zamenhafa. Przebudowa przy ul. Hożej miała trwać do 12 grudnia ub.r., ale już w październiku konsorcjum firm Niwa Szczecin i Kowal Budownictwo Inżynieryjne, które wykonują je na zlecenie Zarządu Dróg i Transportu Miejskiego, wystąpiło z wnioskiem o wydłużenie terminu realizacji zadania do końca lutego 2018 roku. Na początku lutego br. Hanna

Pieczczyńska, rzeczniczka prasowa miasta ds. dróg i transportu miejskiego, informowała, że jako obowiązujący termin ukończenia prac pozostaje 22 lutego. Wtedy – jak dodawała – z placu budowy nie było sygnałów, że spółki wykonawcze będą potrzebowały jeszcze więcej czasu na uporanie się z tym przedsięwzięciem.

Remont konstrukcji tego wiaduktu drogowego nad trasą kolejową w rejonie skrzyżowania ul. Hożej z ulicami Wendeńską i Zgorzelecką, który przewidziany był na pięć miesięcy, trwa już ósmy miesiąc. Od lipca ub.r. kierowcy skazani są na objazdy. Innymi trasami niż zwykle w te okolice docierają też pasażerowie miejskich autobusów. Jedną stroną przez wiadukt mogą przechodzić tylko piesi.

Koszt robót konsorcjum firm Niwa Szczecin i Kowal Budownictwo Inżynieryjne skalkulowało w swej zwycięskiej ofercie na 5 286 304,58 zł. Ze względu na liczne uszkodzenia konstrukcji, niską klasę nośności oraz konieczność dostosowania szerokości jezdni (przeszło środkowe z 10,35 m na 14,46 m) i chodników do obowiązujących przepisów, ZDiTM zlecił projekt jej rozbudowy. W trakcie realizacji szybko okazało się, że wiadukt kryje niespodzianki. Podczas prac odkryte zostały stalowe pale pod skrajnymi podporami. W dokumentacji archiwalnej budowlanej nie było zaś wzmianki o istnieniu tych pali.

Choć na wiadukcie niemal gotowa jest wreszcie betonowa podbudowa pasa jezdni wraz z poboczeniami, to sporo jeszcze jest tam do zrobienia. Zarówno na samym wiadukcie, jak i w jego bezpośrednim sąsiedztwie, w tym przy urządzaniu nowych odcinków dochodzących do niego jezdni oraz poboczy z chodnikami.

Hanna Pieczyńska, rzeczniczka prasowa ds. dróg i transportu



Remont konstrukcji wiaduktu przewidziany był na pięć miesięcy, a trwa już ósmy miesiąc.

Fot. Mirosław WINCONEK

drogowego, w miniony czwartek pytana o finał prac przy wiadukcie i jego termin, stwierdziła, że wykonawca nie zgłosił się jeszcze oficjalnie z pismem o wydłużenie prac, ale zaspygnalizował, że ma opóźnienie wynikające z niekorzystnych warunków atmosferycznych, które panują na budowie. Nie sprecyzował do tej pory, ile czasu jeszcze będzie potrzebował.

– Problemem są w szczególności ujemne temperatury, które uniemożliwiają zachowanie

reżimów technologicznych. Prowadzenie robót budowlanych w okresie zimowym jest natomiast konsekwencją konieczności wprowadzenia zmian do projektu posadowienia fundamentów wiaduktu w związku z zinventaryzowaniem istniejących stalowych pali – dodała H. Pieczyńska. W tej chwili trwa montaż elementów wyposażenia. Roboty drogowe będą prowadzone przy lepszych warunkach atmosferycznych. ©

(MIR)